

*Acta Capituli Wratislaviensis 1500—1562. Die Sitzungsprotokolle des Breslauer Domkapitels in der ersten Hälfte des 16 Jahrhunderts*, Bearbeitet von Alfred Sabisch. Bd. I: 1500—1516, ss. LXIX+1039, Bd. II: 1517—1540, ss. LXVIII+1039. Böhlau Verlag Köln — Wien 1972—76 (Forschungen und Quellen zur Kirchen — und Kulturgeschichte Ostdeutschlands. Im Auftrage des Institutes für Ostdeutsche Kirchen — und Kulturgeschichte hrsg. von B. Stasiowski, Bd. 10 und 14).

Praca nad monumentalnym wydawnictwem protokołów wrocławskiej kapituły katedralnej została po wydaniu powyższych dwu tomów, na początku 1977 r. przerwana. 3 III tegoż roku, niespełna miesiąc po ukazaniu się drugiego tomu, zmarł Edytor — ks. Alfred Sabisch. Ukazanie się tomu trzeciego, ostatniego, z zaplanowanych, stoi pod znakiem zapytania, bo dalszy tekst protokołów, do 1562 r., jest — według informacji zmarłego już również prof. Jakuba Sawickiego, stałego konsultanta ks. Sabischa w kwestiach związanych z prawem polskim — przygotowany tylko w stanie surowym, bez opracowania autorskiego. I niewiadomo czy znajdzie się ktoś, kto podjąłby się dokończenia trudnego i odpowiedzialnego dzieła na tym samym poziomie. Ale i w tym stanie jest ono wartości nadzwyczajnej dla dziejów kościelnych Śląska.

Do edycji tej Wydawca przygotowywał się przez wiele lat pracą w Archidie-

cezjalnym Archiwum we Wrocławiu oraz studiami nad historią Śląska, przede wszystkim Ostrowia Tumskiego w XV/XVI w. Świadectwem jest współpraca z J. Sawickim przy wydawnictwie wrocławskich statutów synodalnych oraz publikacje z lat 1962—70 o topografii Ostrowia, grobach biskupów wrocławskich, dzwonach katedralnych, a przede wszystkim o pontyfikacie biskupa Baltazara z Promnicy (zob. *Acta Capituli* I, s. XIV i II, s. XV). Uplęło jednak 30 lat pracy (I, s. VII) zanim ks. Sabisch uznał, że pierwsza część protokołów dojrzała do wydania.

Co stanowi o wartości tego źródła dla historii diecezji? Przede wszystkim ukazanie realiów życia kościelnego. O ile dokumenty mają charakter oficjalny i posługują się sformułowaniami i językiem sztywnym, prawniczo-urzędowym, o ile statuty instytucji kościelnych (tu: kapituły katedralnej) ukazują co prawda dość szczegółowo, ale przecież tylko od strony norm, życie określonego kregu duchowieństwa, to właśnie protokoły z cotygodniowych posiedzeń rejestrują na żywo bieg codziennych spraw i reakcje ludzi na te wydarzenia. Dowiadujemy się nie tylko szczegółów dotyczących samej kapituły (daty, miejsca zgromadzeń, ilość uczestniczących, procedura obrad, przyjmowanie nowych kanoników, zasięg zainteresowań kapituły), ale otrzymaliśmy także informacje o ogólnodiecezjalnych bołączkach, bo te najczęściej trafiały na forum centralnego organu kościelnego, jakim była kapituła katedralna. Oddają dobrze protokoły atmosferę tych spotkań ze sprawami nużącymi, ciągnącymi się nieraz wiele lat, wracającymi nieskończoną wręcz ilość razy na wokandę posiedzeń wobec nieskuteczności decyzji i niemocy kapituły w ich wyegzekwowaniu, czy to będą spory majątkowe (np. o wieś Poświętne z Janem Kapsdorfem na conajmniej 140 posiedzeniach, zob. *Acta Capituli* nr 318; spór z książętami brzeskimi wypełnił nie mniej niż sto posiedzeń, zob. nr 676,2), sprawy duszpasterskie (np. nad ufundowaniem ambony i ustanowieniem kaznodziei katedralnego debatowano w latach 1513—40 na niemniej niż stu posiedzeniach, zob. nr 638,2 i 1445), czy nawet kwestie reform wewnętrznych, kiedy kapituła nie była w stanie wobec oporu delikwenta i protekcji jaką znajdował u książąt, wyegzekwować podjętych decyzji (np. zagrożenie usunięcia z kapituły kanclerza Apeczki Koło egzekwowane było przez 14 lat: 1502—1516, zob. nr 118 i 944,3).

Tom II protokołów nabiera dodatkowej wagi ze względu na brzemienne dla dziejów Kościoła śląskiego lata, których dotyczy: 1517—1540, okres rozwoju reformacji na Śląsku. Co prawda opublikowane źródło nie było autorem dotychczasowych opracowań obce (por. np. uwagi w ostatniej pracy na temat początków reformacji luterkańskiej na Śląsku K. Engelberta w *Archiv f. schles.* KG 18: 1960, 121 n.), ale pełne krytyczne wydanie tekstu drukiem daje badaczowi znacznie lepsze możliwości wykorzystania.

Obydwa tomy poprzedza zwięzły przegląd dziejów kapituły (I, s. XXI—XXVII), historii diecezji wrocławskiej i jej biskupów w początkach XVI w. (I, s. XXVII—XXXI i II, s. XXXIII—XXXVII), zestawienie członków kapituły w odnośnych latach (I, s. LVII—LXVIII i II, s. XXXVII—LXI) wreszcie uwagi o tekście rękopiśmiennym, jego losach i stanie zachowania (I, s. XLVII—LIII i II, s. LXIII—LXVI) oraz o technice edycyjnej tu zastosowanej (I, s. XXXVI—XL i II, s. LXIII—LXVIII).

Protokół każdego posiedzenia opatrzony jest przez Wydawcę wielostronnym, pełnym komentarzem. Zaden szczegół: osoba, miejscowość, problem prawniczy, trudna średniowieczna terminologia, liczenie pieniędzy i czasu itp., nie pozostał bez wyjaśnienia, lub przynajmniej sugestii. Dzięki takiemu komentarzowi krótko formułowane relacje notoriuszy kapituły (którzy są autorami protokołów) nabierają barwy; umieszczone w kontekście historycznym stanowią miejscami doskonale dopełnienie i uplastycznienie znanego w ogólnych zarysach z podręcznikowych opracowań przebiegu wypadków. Dzięki tej edycji do historiografii śląskiej wprowadzonych zostało cały szereg nowych postaci, a wiele innych znanych z nazwiska, stało się żywymi ludźmi. Czasem obszerny komentarz i sumienna dokumentacja podane w przypisach dały wręcz krótki rys monograficzny pewnych szczegółowych kwestii (np. o zrównywaniu beneficjów kapitulnych: nr 338 przyp. 3; o fundacji kanclerza kapituły K. Weigla — nr 447 przyp. 12; o losach obrazu Alberta Dürera — nr 1527 przyp. 10. Trochę szkoda, że Autor na marginesie tej kwestii, wymieniając inny cenny obraz, który był w posiadaniu biskupa Jana Turzona, a potem do 1945 r. katedry wrocławskiej, mianowicie „Madonna pod jodłami” Łu-

kasza Cranacha, nie napomknął o jego równie ciekawej historii opisaną przez W. Urbana w ABMK 27:1973, 146 n.)

Najważniejsze jednak znaczenie, co jest oczywiste, ma publikacja dla opisu dziejów samej kapituły katedralnej. Dla XVI wieku otrzymała ona już co prawda monografię (G. Zimmermann, *Das Breslauer Domkapitel im Zeitalter der Reformation und Gegenreformation 1500—1600*, Weimar 1938), dotyczy ona jednak tylko struktury organizacyjnej i składu osobowego, o czym tytuł nie informuje. Teraz w oparciu o udostępnione drukiem protokoły, stanie się łatwo możliwe pełne przedstawienie udziału kapituły w życiu diecezji: jej kontaktów politycznych, zaślóg dla zahamowania postępów luteranizmu i utrzymania stanu posiadania Kościoła katolickiego, a także posłużyć winno opracowaniu problemu uposażenia kapituły i kanoników (temat ten dotąd nie był poruszany prawie zupełnie, poza relacjami, które w oparciu o źródła XVII i XVIII w. dał J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte d. Bistums Breslau I*, 622—669) oraz sposobu administrowania majątkiem kapituły. Indeksy osób, miejscowości oraz rzeczowy (I, 973—999 i II, 1003—1039) znakomicie ułatwiają poruszanie się po tym terenie bogatym w szczegółowe informacje oraz ich wykorzystanie. Uzupełnieniem indeksów są podawane w tekście adnotacje wskazujące na protokoły, gdzie dana sprawa już została poruszona, lub gdzie później powraca. Dzięki temu łatwo jest śledzić bieg dyskusji w kapitule nad poszczególnymi kwestiami. Dopelnieniem są słowniczki nazw geograficznych niemiecko-polski i polsko-niemiecki oraz łacińsko-niemiecki słów technicznych używanych w późnym średniowieczu.

Niewiele uzupełnień można do opracowania ks. A. Sabischa dorzucić. Dotyczą one przede wszystkim krótkich biogramów prałatów i kanoników. I tak: J. Brandys (I, s. LVIII) studiował w Krakowie i był biskupem — elektem przemyskim (S. Mikucki, *Mianowanie notariuszy publ. w diec. krak.*, w: *Studia hist. ku czci S. Kutrzeby II*, 295 n.). O M. Czepelu (I, s. LVIII) wiele interesujących rzeczy powiedziała A. Lewicka-Kamińska, *Renesansowy księgozbiór Mik. Czepla w Bibliotece Jagiellońskiej*, Wrocław 1956. M. Kolbe (I, s. LXI) nie pochodził z Saksonii, ale ze Swiebodzina, studiował w Paryżu i był nawet rektorem Sorbony w 1480 r., do kapituły przyjęty został około 1490 (A. Gieysztor, *Mistrzowie polscy uniwersytetu paryskiego*, w: *Wiek średni*, W-wa 1962, 223 oraz H. Luchs, *Schlesische Fürstenbilder*, tabl. 4a, 13). Ch. Pfoel (I, s. LXII), studiował w Lipsku, Paryżu i Bolonii, był pod koniec życia oficjałem w Budziszynie, gdzie wzm. do 1505 r. (*Die Matrikel d. Univ. Leipzig I*, 305; Knod, *Deutsche Studenten in Bologna*, 407; *Liber receptorum nationis anglicanae in Univ. Parisiensi*, 580). K. Salmut (I, s. LXIII) pochodził nie z Saksonii, ale z Żagania. Studiował w Lipsku w 1482 r., potem w Rzymie, był kanonikiem lubuskim (*Die Matrikel d. Univ. Leipzig I*, 332). J. Tolhopf (I, LXVI) pod koniec życia wpisany do matrykuł uniwersytetu w Kolonii: „decr. dr. s. sedis cubicularius, ecclesiae colleg. in Forchem prepos., cathedr. Ratisp. ac Wratisl. ecclesiarum canonicus, vates percelebris etc.” (*Matrikel von Köln II*, 481).

Ponadto problematyczne jest utożsamienie przez ks. Sabischa wsi Petirwitz z Piotrowiczkami, parafia Trzebnica (nr 783 przyp. 6 i 819 przyp. 36), które były wsią księżęcą. Chodzi tu raczej o wieś biskupią, przekazywaną kanonikom jako gratia personalis: Pietrzykowice, parafia Brzezia Łąka (por. W. Urban, *Studia nad dziejami wrocł. diec. w 1 poł. XV w.*, 147). Nie jest słuszne kwestionowanie bezpośredniego związku nazwy „świętnicy”, jaką nadano katedralnej ludności służebnej, ze słowem „święty”, a łączenie jej tylko z miejscowością Świętniki (nr 2 przyp. 7). Do skorygowania jest informacja jakoby Ordo divini officii (zw. directorium lub rubrycelą) dla katedry i całej diecezji układał subkustosz (jak ma przyp. 2 do nr 47); przygotowywał je wicedziekan, a sprawdzało i zatwierdzało w imieniu kapituły dwu wyznaczonych kanoników (wg statutów kapituły: AAW — III a 1, f. 69 r, co wynika też z nr 243).

Tego rodzaju uwag można by zapewne poczynić więcej, źródło bowiem podające nieprzeliczoną wręcz ilość najrozmaitszych informacji można także niemal bez końca uzupełniać coraz nowymi danymi dotyczącymi osób, miejscowości i wydarzeń w miarę docierania do nowych archiwaliów. W niczym nie może to obniżyć najwyższej oceny na jaką edycja ks. A. Sabischa zasługuje: w literaturze światowej nie ma chyba równego sobie tego typu wydawnictwa źródłowego, tak gdy idzie o technikę edytorską, celowość i przydatność aparatu krytycznego, jak i pełność i precyzję komentarzy.

Już zasługą wydawnictwa Böhlau (Köln) oraz zakładów drukarskich Butzon & Bercker (Kevelaer) jest bezbłędny druk, piękna szata graficzna oraz czytelny, przejrzysty układ. Dzięki stosowaniu na każdej prawie stronicy aż sześciu rodzajów czcionek łatwo odróżnić tekst od podwójnych przypisów stosowanych przez Wydawcę.

Kazimierz Dola